Nr. 155. Dnia 7 czerwca. Czwartek. Dnia 25 maja (7 czerwca) 1894 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Roberta Opata.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 47	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 6 r.	Poniedz.: Barnaby Apostoła. M
Piątek: Maksymjana Bisk.	Zachód „ 8-ej „ 9	Zachód „ 5 „ 17 w.	Wtorek: Onufrego A.
Sobota: Pryma i Felicjana	Długość dnia godzin 16 „ 22	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 2 (st. 3 c. 5)	Środa: Antoniego z Padwy.
Niedziela: Małgorzaty Kr.	Przybyło „ 8 „ 44	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 10°.	Czwartek: Bazylego B. D. K.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G. i wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Wisława bł., jutro Wyszosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.— 5½ po południu.) — Posiedzenie członków pierwszej komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7½ wieczorem.)

Spis koni z cyrkułu mostowskiego. (Plac Kercela przy rogatce Wolskiej—w godzinach porannych.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 16—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.)— Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wyścigi: Piąte wyścigi konne. (Pole Mokotowskie—4 po południu.)

Teatry: **Wielki**: dziś „Na Santa Lucia" (opera), „Diablotin" (divertissement baletowe) oraz „Zabawa dziecięca" (divertissement baletowe); jutro widowisko zawieszone; — **Letni**: dziś „Flirt" (komedja—ostatni występ gościnny pani Natalji Siennickiej); jutro „Jak myślicie?" (komedja fantastyczna);— **Nowy**: dziś „Piosenki tyrolskie" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej) oraz „Ciotka Karola" (krotochwila); jutro „Gorąca krew" (wodewil—pierwszy raz) (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 30817 rs. 95 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 12-ej po południu; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Graždanin* donosi, iż ministerjum sprawiedliwości powzięło myśl otwarcia kas zaliczkowo-wkładowych przy izbach sądowych. Do kas tych należeliby wszyscy urzędnicy sądowi, którzy zobowiązaliby się wnosić miesięcznie 3% swej pensji. Pożyczki kasy byłyby wydawane na 8% rocznie.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż niedawno uzupełnione przepisy co do przyjmowania kandydatów do akademji wojenno-lekarskiej w Peterburgu rozesłano w tych dniach do kancelaryj wszystkich uniwersytetów i gimnazjów.

= Jak donosi petersburski korespondent *Warsz. Dniewn.*, departament handlu i rękodzieł kończy sporządzanie projektu nowego trybu otwierania fabryk i zakładów oraz ich rozszerzania i odnawiania; projekt redagowany jest na podstawie opinij, wyrażonych przez komisję pod przewodnictwem członka rady ministerjum finansów, p. Olchina. Na jesieni przy temże ministerjum z Najwyższego zezwolenia utworzona będzie komisja, która zajmie się roztrząsaniem samego projektu. Do udziału w pracach komisji zaproszeni będą przedstawiciele fabryk łódzkich, nadbałtyckich, warszawskich i moskiewskich, jakoteż fabrykanci cukru z Królestwa Polskiego i południowej Rosji oraz lekarze ziemscy i inspektor petersburskiego zarządu lekarskiego.

= W celu zabezpieczenia od pożarów leśnych, powstających z iskier parowozowych przy plantach kolejowych, minister komunikacyj wydał okólnik do wszystkich kolei, w którym zaleca, aby w porze letniej u parowozów, prowadzących pociągi, podczas przejazdu przez miejscowości lesiste zamykane były ich dmuchawki. Środek ten może być jednak stosowany w tych tylko miejscowościach, w których warunki techniczne linji pozwolą na ruch parowozu z zamkniętemi dmuchawkami. Dyrektorowie kolei obowiązani są wskazać, na których mianowicie wiorstach linji dmuchawki mają być zamykane.

= Według przepisów nowo wprowadzonej kasy oszczędnościowo-zapomogowej dla urzędników i oficjalistów kolei fabryczno-łódzkiej wszelkie sumy, jakie z tytułu kar potrącane bywają służbie przy pensji, zaliczane być mają od początku r. b. do funduszów nowej kasy. Niezależnie od tego na mocy rozporządzenia rady zarządzającej w tych dniach przelany został do nowej kasy w całości kapitał, utworzony z kar za przekroczenia służbowe od początku istnienia Towarzystwa kolei. Kapitał rzeczony wynosi przeszło 12,000 rs., którą to sumą majątek uczestników powiększa.

= Magistrat upoważniony został do nabycia z posesji nr. 2,461 w Warszawie 2,845 saż. kwadr. gruntu pod regulację ulicy Nowolipie, po cenie rs. 41 kop. 16 za sążeń kwadr.

= Słupy telegraficzne w wielu miejscowościach corocznie bywają niszczone przez szkodników, którzy kamieniami rozbijają porcelanowe izolatory, wykopują podpory, zrywają druty i kradną je nawet na znacznych przestrzeniach. O wszystkich tych szkodach donoszą zarządy stacyj telegraficznych władzom policyjnym, które ze swej strony dostrzegły, iż rozbijaniem izolatorów zwykle zajmują się pastuszkowie, pasący bydło przy drogach, a podpory i druty kradną włościanie, używając drutu zamiast obręczy bednarskich. Z tego powodu okólniki władz gubernjalnych, pomieszczone w organach tychże władz, ogłaszają, iż szkoda zrządzona na linji telegraficznej przez nieostrożność powoduje karę pieniężną rs. 100 lub areszt jednomiesięczny, za rozmyślne zaś przerwanie komunikacji telegraficznej i kradzież drutu lub słupów pozbawienie szczególnych praw i przywilejów oraz zesłanie do rot aresztanckich. Przepisy te przez stacje były ogłoszone po wsiach i w urzędach gminnych, mimo to skutku nie odniosły i po dawnemu zdarzają się wypadki uszkadzania rozmyślnego linji. Z tego powodu jeszcze raz polecono straży ziemskiej najenergiczniej śledzić i pociągać do odpowiedzialności szkodników, władzom gminnym wyjaśniać ludności wiejskiej skutki takich czynów, a władzom powiatowym szczególną zwrócić uwagę na działalność w tym kierunku straży ziemskiej i władz gminnych.

= Ś. p. Wilhelmina Auger zapisała na kościół ewangelicko-augsburski sumę rs. 2,000. Testament nieboszczki przesłany już został zarządowi właściwej gminy.

= Tutejszy skład fortepianów pod firmą Herman i Grossman otworzył filję w Moskwie; na czele firmy stoi, jak wiadomo, muzyk i kompozytor Ludwik Grossman.

= Wczoraj, w mieszkaniu starszego p. Jana Wróblewskiego przy ulicy Kapitulnej nr. 8, odbyła się sesja cechu piernikarzy i woskarzy, w celu dopełnienia wypisu na czeladników, zapisu uczniów i zdania rachunków rocznych. Czynnościom tym przewodniczył radny magistratu p. W. Skwarski. Na czeladników wypisano: Jana Pysznego, Walerego Popławskiega, Juljana Michalskiego i Bolesława Sobiesczaka. Na majstrów: Michała Skolimowskiego, Włodzimierza Milewskiego, Bronisława Sobiesczaka i Florjana Łoniewskiego. Uczniów zapisano 6-iu. W końcu obliczono kasę cechową, w której znajduje się gotowizną rs. 248 kop. 58, oraz dowód Banku państwa za nr. 3,053 na złożone trzy obligacje m. Warszawy na rs. 300, co ogółem stanowi rs. 548 kop. 58 majątku cechu.

= Posiedzenie Towarzystwa farmaceutycznego odbędzie się dnia 8-go b. m. w lokalu na Kanonji, o godz. 7-ej po południu. Porządek dzienny zawiera: odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia; wybór komitetu doradczego; nabytki farmacji za rok ubiegły; rezultaty badań wód owocowych; próby wódek zanieczyszczonych furfurolem i znaczną ilością fuzlu; drobne wiadomości z dziedziny farmacji.

= W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy naczelnik komitetu komory, jen. major Ussow z Ciechocinka, wyjechał zaś członek komisji włościańskiej rz. r. st. Korostowcew do Łomży.

= Ze sportu.

A. hr. Potocki, niezadowolony ze swego dżokieja-trenera, Wilsona, udzielił mu w dniu wczorajszym dymisji.

Koni p. Edwarda Korsaka na wyścigach wtorkowych dosiadał po raz pierwszy sprowadzony w dniu onegdajszym dżokiej Goodway z Wiednia.

Goodway jeździł u nas przed paru laty na koniach p. L. Grabowskiego.

W d. 5-ym b. m. udał się do Francji p. Keppe dla zakupna koni dla stajni sernickiej.

„Aubergine" była także kupioną przez p. Keppego.

„Iskra" p. Stef. Niezabitowskiego biegać więcej nie będzie.

Właściciel wysłał ją przed paru dniami do Łosia, do reproduktora „Saeklotha".

„Iskra" miała współubiegać się u nas o nagrodę Cesarską, stanęła jednak temu na przeszkodzie jej noga nadwerężona.

W ubiegłę niedzielę, gdy, jak to wiadomo z telegramu, „Sezam" p. L. Grabowskiego odniósł w Moskwie drugie świetne zwycięstwo, „Pani Chorążyna" tegoż hodowcy niepokonana, jako dwułatek, poniosła zupełną porażkę: przyszła do mety zaledwie siódma z liczby 9-ciu koni, współubiegających się o nagrodę rs. 2,000.

= Kanalizacja i wodociągi.

Przyjazd głównego inżeniera kanalizacji i wodociągów p. W. H. Lindleya spodziewany jest w sobotę.

Podczas pobytu p. L. w naszem mieście załatwione będą przedewszystkiem: sprawa poprowadzenia rury magistralnej na Pragę oraz konkurencje na rury i roboty ziemne.

Wczoraj przyjęła komisja techniczna budowę pierwszej grupy basenów osadnikowych.

Przy budowie nowego kanału na ulicy Wałowej okazało się potrzebne zburzenie starego, drewnianego, do czego też wczoraj przystąpiono.

Ponieważ jednak tym sposobem wszelkie połączenia zostają odcięte, ścieki domowe musiałyby być przepompowywane, co ze względów sanitarnych nie może być dozwolonem.

Wobec tego właściciele domów przy tej ulicy zniewoleni będą do zaprowadzenia prawidłowej kanalizacji.

Praktyka wakacyjna studentów zakładów technicznych przy robotach kanalizacyjnych i wodociągowych już się rozpoczęła.

Część zakwalifikowanych praktykantów już rozlokowano przy miejscach budowy.

Od d. 15-go b. m. prawdopodobnie wszyscy studenci w liczbie jedenastu będą już czynni.

= Kąpiele natryskowe.

Od kilku lat poruszany projekt budowy gmachu kąpielowego dla wyrobników ostatecznie się urzeczywistnia.

Inicjatorowie zgromadzili już potrzebne na ten cel fundusze.

Zanim będziemy mogli podać bliższe szczegóły, notujemy tymczasem, że kąpiele staną przy ulicy Freta, budowa rozpocząć się ma jeszcze w przyszłym miesiącu.

Opłata za kąpiel nie przeniesie 3 kopiejek od osoby.

= Przy pracy. o godz. 8-ej zrana, pod № 37-ym przy
W dniu wczorajszym, z powodu nieostrożności robotników:
ul. Franciszkańskiej, zamieszkałego pod № 4-ym przy ul. Daniło-
Mikołaja Sroki, i Romana Cieślika, z pod № 116-go przy ul.
wiczowskiej, pracujących przy budowie domu, spadł
Czerniakowskiej,

z drugiego piętra topór i zranił znajdującego się na rusztowaniu pierwszego piętra Szulima Szpirglasa, z pod № 29-go przy ul. Twardej.

Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu, S. odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Ze swawoli.

Wczoraj, pod № 113-ym przy ul. Solec, Jan Bielecki, 9-letni chłopiec, bawiąc się nożem, zranił silnie 10-letniego Kazimierza Bogdanowicza.

Poszwankowany leczy się w domu.

= Przejechanie.

Wczoraj, o godz. 4-ej po południu, na podwórzu domu pod № 51-ym przy ul. Chłodnej, służący, Juljan Famoch, zamieszkujący pod № 80-ym przy ul. Grzybowskiej, przejechał nieostrożnie przez nogę Emilji Makowskiej.

M. pozostaje na kuracji w domu.

= Wypadek na kolei.

Nocy wczorajszej na stacji Sosnowice-towarowa kolei wiedeńskiej, o godz. 1-ej m. 40, podczas manewrowania pustemi wagonami węglowemi, wykoleiło się kilkanaście tychże wagonów z niewiadomej przyczyny.

Plant kolejowy uszkodzony na dość znacznej przestrzeni; wszystkie zwrotnice na tym dystansie są uszkodzone i połamane.

Linję przyprowadzono do porządku o godz. 5-ej min. 40 zrana.

Śledztwo zarządzono.

Wypadku z ludźmi nie było.

+ Echa kaliskie.

Korespondent nasz z Kalisza pisze pod d. 3-im czerwca:

„W dniu wczorajszym członkowie chóru Towarzystwa muzycznego odegrali na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum komedję Bałuckiego p. t. „Grube ryby".

Debiut ten wypadł bardzo pomyślnie, czego dowodziły ciągłe oklaski, którymi szczególniej obdarzani byli panna F. w roli Heleny i p. Kolabiński za rolę Wistowskiego.

Dochód z przedstawienia wyniósł około 200 rs.

+ Echa sosnowickie.

Korespondent nasz z Sosnowic pisze pod d. 4-ym czerwca:

„D. 31-go z. m. w nocy ze środy na czwartek niewykryci dotychczas złodzieje zakradli się do kantoru jednego z domów ekspedycyjno-komisowych braci Ginsberg w Sosnowcu.

Za pomocą odpowiednich świdrów złodzieje wywiercili w bocznej ścianie wielkiej kasy ogniotrwałej otwór, przez który można było wprowadzić rękę do wnętrza kasy.

Tu spotkało ich rozczarowanie: otwór prowadził nie do skarbca, w którym podówczas znajdowało się około 60,000 marek pruskich w złocie, przeznaczonych na opłaty celne, o czem złodzieje widocznie wiedzieli, lecz do dolnej części kasy.

Ostatecznie za ciężką i niebezpieczną pracę swoją złodzieje musieli się zadowolnić kilkunastoma blankietami wekslowemi, wartości kilku rubli, oraz dwoma staremi tużurkami, które skradli z kantoru.

Letni rozkład pociągów, wprowadzony od d. 1-go maja, przedstawia bardzo wiele niedogodności; z tego powodu nie radzimy nikomu z Warszawy wyjeżdżać kurjerskim pociągiem do Wrocławia, gdyż pociąg ten nie łączy się z kurjerem pruskim, natomiast lepiej już jest wyjechać pociągiem osobowym, wychodzącym z Warszawy o godz. 5-ej min. 10 po południu, a wówczas podróżny przyjeżdża do Wrocławia o godzinie 9-ej minut 42 zrana.

Zabawa w Dolinie.

Kiedy onegdaj wieczorem podczas ulewnego deszczu komitet organizujący zabawę na instytut mokotowski przewidywał niepogodę i znaczna liczba członków radziła wszystko odłożyć, dr. Stummer oświadczył:

— Pogoda być musi, nie odkładać.

I pogoda, lubo ciągle chwiejna, dopisała. Trzy kasy czynne zaledwie starczyły wszystkim żądaniom. Z górą 3,000 osób przybyło do Doliny.

Przy wejściu za programy i kwiaty utargowano setki rubli. Karteczki na prawo wyciągania z koszów szczęścia w liczbie przeszło 2,000 w niespełna dwie godziny rozkupiono.

Lecz prowadźmy nasze sprawozdanie w porządku chronologicznym...

✻

Punktualnie o godz. 6-tej rozpoczął się koncert orkiestry teatru Wielkiego pod dyrekcją Z. Noskowskiego i Hertza. Wykonano między innemi „Marsze Weselne" Mendelsohna, uwerturę z „Zampy" i tańce węgierskie Brahmsa.

Przed godziną 8-ą część publiczności, posiadająca bilety do cyrku, szczelnie zapełniła wszystkie miejsca.

Program produkcji był wyborny, a wykonany został w całości pomimo wypadku.

Oto lewe schody, prowadzące na galerję, w czasie wchodzenia publiczności załamały się.

Kilkadziesiąt osób, znajdujących się podówczas na schodach, spadło, wydając okrzyk przerażenia.

Na szczęście orkiestra stłumiła go, dzięki czemu szersza publiczność, oddzielona płócienną zasłoną, nie została zaalarmowaną.

Natychmiast znalazło się trzech lekarzy: przewodniczący zabawą dr. Stummer, dr. Żurakowski i dr. Świeca.

Potłuczeni prawie wszyscy oświadczyli, że pomocy nie potrzebują i zaraz się rozeszli.

Dwom paniom pośpieszono z pomocą i obie zostały odwiezione do mieszkań.

Poważny wszakże szwank otrzymała pani Sznejdrowa, małżonka właściciela części Rakowca. Niemłoda ta osoba ma złamaną nogę. Po udzielonym szybko opatrunku chorą zabrała rodzina.

Tak więc zawalenie się schodów skończyło się względnie szczęśliwie.

Wypada nadmienić, że schody te niedawno, bo przed kilku tygodniami podczas przeróbki cyrku zostały wystawione, a nad całością przebudowy czuwali budowniczowie pp.: Rakiewicz i Szyller.

Dziś ma zejść na miejsce specjalna komisja, w celu zbadania przyczyny wypadku.

✻

Podczas gdy w cyrku było przedstawienie, publiczność doszczętnie opróżniła wszystkie kosze szczęścia. Było tam tak gwarno i tłumno, jak... na jarmarku.

Z cenniejszych rzeczy wygrali: dukaty w piernikach Wróblewskiego ks. rektor Kaczyński i p. Wiśniewski; przełożona pensji pani Aniela Hoene srebrne *etui*; papierośnicę srebrną pan Heizel; zegarki zaś panny: Fukierówna i Kijokówna.

Fortuna przecie nie zawsze bywa ślepą, bo oto wyżymaczkę wygrała... praczka Marjanna Skomorowska.

Setki osób odeszło zadowolonych od „koszów" i żałowano tylko, że drugie tyle przedmiotów nie dało się umieścić.

Trzecią z kolei część programu znów wypełniła orkiestra, oraz chóry Towarzystwa muzycznego, które między innemi wykonały cudne pieśni Moniuszki: „U naszego pana" i „Prząśniczki."

Prawdziwy jednak *great attraction* części koncertowej był łaskawy współudział pani Dowiakowskiej. Zasłużona primadonna wykonała dwie arje z „Halki" i „Hrabiny".

Teraz z nastąpieniem zmroku cała Dolina i górny ogród zajaśniały potokami światła. Była to prawdziwa noc wenecką, której efekt podnosiły wciąż zapalane ognie bengalskie.

Transparent na zewnątrz prześlicznie wyglądał; twórcy p. Szpadkowskiemu składano serdeczne dzięki.

Po krótkiej pauzie, wypełnionej puszczeniem aż trzech balonów, znów nastąpiło przedstawienie w cyrku.

Dzięki umiejętnej reżyserji, około północy obfity program zabawy w zupełności został wypełniony.

Publiczność falą napływała jeszcze po godzinie 10-ej.

Członkowie komitetu wszędzie czynni przy pomocy wielu wicegospodarzy, utrzymywali wzorowy porządek.

Rezultat finansowy jest niewątpliwie nad wszelkie spodziewanie świetny i instytucja „zbłąkanych dzieci" zyska znaczny fundusz...

Dzisiejsze wyścigi.

Program dzisiejszego piątego dnia gonitw na polu mokotowskiem obejmuje siedem następujących biegów:

I. O nagrodę „Rulera" (*Handicap*) rs. 750, dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. Dystans 2 wiorsty 133 sąż.

Do gonitwy tej przy mianowaniu zamkniętem d. 12-go stycznia 1894-go r. zapisanych było 18 koni.

Z tych jutro biegać będą:

1) „Primavera" (128 f.) kł. gn. J. Paradoxa, 2) „Tarragona" (154 f.) kl. sk. gn. J. Reszkego, 3) „Klątwa" (140 f.) kl. korn. Szeremetjewa, 4) „Blanche d'Orléans" (142 f.) kl. gn. G. Zielińskiego.

II. O nagrodę „Concorde" rs. 400, dla 4-letnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. Dystans 2 wiorsty 250 sąż. Panowie jadą.

Biegać będą:

1) „Sokół" og. A. hr. Potockiego, 2) „Prezes" og. pp. J. Trzebińskiego i S. Wotowskiego, 3) „Chaining" og. p. v. Braunszweiga, 4) „Roland" og. gn. korn. Lichaczewa.

III. O nagrodę specjalną Głównego zarządu stad rządowych rs. 3,000, dla 3-letnich ogierów i klaczy. Dystans 2 wiorsty 133 sąż.

Do biegu tego po d. 12-ty stycznia 1893-go r. zameldowanych było koni 24.

Z nich biegać będą:

1) „Imperjał" og. gn. A. hr. Potockiego, 2) „Borgia" og. kaszt. J. Reszkego, 3) „Kinglaik" og. kaszt. st[...] dniny rządowej w Janowie, 4) „Aubergine" kl. gn. [...] Grabowskiego.

IV. O nagrodę „Janowską" rs. 1000, dla 4-letni[ch] i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. D[y]stans 3 wiorsty.

Biegać będą:

1) „Hektor" og. gn. A. hr. Potockiego, 2) „Simo[n] II" og. gn. M. hr. Zamoyskiego, 3) „Bombonnière" kl. skargn. J. Reszkego, 4) „Propatria" kl. gn. [...] Sonnenberga, 5) „Madame du Barry" kl. kaszt. [...] chała Trębickiego.

V. O nagrodę Klubu myśliwskiego imienia Al[e]ksandra hr. Berga (*Steeple-chase*) rs 1,500, dla 4-[le]tnich i starszych koni wszystkich krajów. Dystans około 5 wiorst—16 przeszkód. Panowie jadą.

Biegać będą:

1) „Sandown" og. gn. St. hr. Rzewuskiego, 2) „V[...]rax" og. siwy bar. Wrangla, 3) „Roi d'Ys" og. kasz[t.] korn. Lichaczewa, 4) „Western-Rose" kl. gn. M. [...] Zamoyskiego.

VI. O nagrodę „Sernicką" rs. 600, dla 3-letnich [i] starszych ogierów i klaczy urodzonych w Cesarstw[ie] i Królestwie Polskiem, które w r. b. nie wygrały pi[er]wszej nagrody. Dystans 1½ wiorsty. Jadą chłop[cy] stajenni.

Biegać będą:

1) „Labrador" og. kaszt. J. Reszkego, 2) „Harac[...]" og. skargn. M. hr. Zamoyskiego, 3) „Fire fly" kl. [...] J. Dobrogosta, 4) „Fine-Perle" kl. kaszt. L. Grabo[wskiego], 5) „Armida" kl. gn. bar. Wrangla.

VII. O nagrodę Dodatkową (*Hurdle race Handicap*) rs. 400, dla 3-letnich i starszych koni. Dystans około 2 wiorst—4 płoty. Panowie jadą.

Biegać będą:

1) „Vautour" (190 f.) og. kaszt. korn. Lichaczewa, 2) „Livorno" (163 f.) og. kaszt. korn. Rogalewa, [3)] „Fryne" (165 f.) kl. gn. korn. Lücc, 4) „Tumry" (1[...] f.) og. siwy K. Gnoińskiego, 5) „Czardasz" (190 [f.]) og. skargn. J. Glińskiego.

Początek gonitw o godz. 4 ej po połudnniu.

Następne wyścigi odbędą się d. 10-go czerwca, [t. j.] w niedzielę.

DZISIEJSI FAWORYCI.

I. Nagroda „Rulera" (*Handicap*), 2 w. 13[3] sąż. — „Tarragona" — „Klątwa".

II. Nagroda „Concorde", 2 w. 250 sąż. — „Prezes" — „Chaining".

III. Nagroda „Specjalna zarządu głównego sta[d] rządowych", 2 w. 133 sąż. — „Aubergine" — „Borgia".

IV. Nagroda „Janowska", 3 wiorsty — „Simon II", — Bombonnière".

V. Nagroda „Klubu myśliwskiego imienia Aleksandra hr. Berga" (*Steeple-chase*), 5 w. [—] 16 przeszkód — „Roi d'Ys".

VI. Nagroda „Sernicka", 1½ w.— „Labrador" — „Fine-Perle".

VII. Nagroda Dodatkowa— „*Hurdle race handicap*), 2 w. — 4 płoty — „Vautour"— „Czardasz".

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 8-go czerwca, o godz. 12-ej w południe, w instytucie głuchoniemych i ociemniałych, odbędzie się akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego.

— Do d. 8-go czerwca kasa zarządu Towarzystwa kolei d[...]browskiej przyjmować będzie akcje od akcjonarjuszów, mających sobie uczestniczyć w zgromadzeniu ogólnem, [...] cem się odbyć d. 22-go b. m.

— Dwudzieste siódme zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów kolei warszawsko-terespolskiej odbędzie się d. 8-go czerwca, o godz. 10-ej zrana, w lokalu resursy kupieckiej. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie rady zarządzającej, raport komisji rewizyjnej, wybór członków rady zarządzającej w miejsce wychodzących, wybór członków komisji rewizyjnej.

Nekrologja.

+ W dniu 8-ym czerwca r. b., to jest w piątek, o godzinie 8-ej zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **rodziny Napolskich**, a z legatu przez niegdy Andrzeja Apolinarego Napolskiego uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego inte[re]sowanych zawiadamia. —6

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Petersburg 6-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Rada państwa ma w tych dniach na ogólnem posiedzeniu rozpatrzeć: projekty ustawy o skarbowej sprzedaży trunków, i ustanowienia dozoru rządowego nad operacjami towarzystw ubezpieczeń, nową ustawą Banku państwa, projekt urządzenia w Pietrowsku-Razumowskuj instytutu gospodarstwa rolnego i zreorganizowania moskiewskiej szkoły technicznej.

Petersburg 6-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Komisja dla spraw opłat handlowych uwolniła od podatku: kantory zakładów przemysłowych, składy towarów przy opłaconych zakładach, należące do żołnierzy zapasowych, którzy wstąpili w służbę przed r. 1858-go, zakłady rzemieślnicze, widowiska ludowe, wystawy i przedstawienia dobroczynne, wydawnictwa pism.

Petersburg 6-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Komisja ministerjum finansów postanowiła od dnia 27-ym b. m. (n. s.) pobierać przy wywozie nafty za granicę 14 kop., zaś wewnątrz Rosji 19 kop.

PRZESILENIE NA WĘGRZECH.

Budapeszt 6-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Przesilenie posuwa się bardzo leniwo. Cesarz nie konferował dzisiaj z nikim. Wekerle układa kwestje osobiste.

WYSTAWA.

Berlin 6-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*). — W dniu dzisiejszym otwarta została wystawa rolnicza. Obecny na akcie otwarcia ks. Henryk pruski powiedział pomiędzy innemi: „Rolnictwo przechodzi teraz groźne przesilenie, ale wystawa niniejsza dowodzi, że rolnictwo w Niemczech jeszcze nie upada. Żadna inna gałęź przemysłu nie potrzebuje pokoju tak dalece, jak rolnictwo. Wszyscy niemcy jednomyślnie uznają konieczną potrzebę utrzymania pokoju, nawet kosztem znacznych ofiar".

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym 6-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Król konferował w sprawie przesilenia gabinetowego tylko z Crispim.

Rzym 6-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Król powierzył Crispiemu utworzenie nowego gabinetu.

NA KOREI.

Londyn 6-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Ze Shangaju telegrafują, że powstanie na Korei przybiera obót bardzo poważny. Z Tientsinu wysłano na miejsce powstania oddział wojska chińskiego, złożony z 2,000 ludzi, których instruktorami byli europejczycy. Oddział floty angielskiej stoi w pogotowiu w porcie Hamilton, aby w razie potrzeby pospieszyć europejczykom w Korei na pomoc.

Londyn 6-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na Korei powstańcy zagrażają już stolicy.

Kraków 6-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Pogrzeb zwłok ś. p. księżny Marceliny Czartoryskiej odbędzie się w piątek.

Kraków 6-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Lubicz Choromański został zupełnie z teatru tutejszego usunięty.

Berlin 6-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Lekarze zdjęli dzisiaj cesarzowi obandażowanie z twarzy. Rana zaczyna się zabliźniać.

Berlin 6-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Po ukończeniu tegorocznych wielkich manewrów floty książę Henryk ma być zamianowany kontradmirałem i jenerał-majorem, tudzież drugim szefem pierwszego pułku lejbhuzarów.

Londyn 6-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Na liście uczonych, którym uniwersytet exfordzki nadał tytuły doktorów praw, znajdują się nazwiska hr. Kimberlaya i petersburskiego profesora Mendelejewa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 5-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

Parlament poszedł na wakacje w dobrym humorze. Zanosiło się na ogólny kwas i pesymizm, tymczasem prezydent, Chlumetzky, na pożegnanie wyłożył, jak na dłoni, że w pierwszym perjodzie koalicyjnym parlament wszystkiego razem tylko 1½ miesiąca obradował i stosunkowo bardzo wiele rzeczy załatwił, z czego wniosek, że na przyszłość pójdzie jeszcze lepiej. Hr. Taaffe mawiał, że znamieniem jego rządów było, iż nikogo nie zadowalniał w zupełności, lecz nieco, po kropelce, więc się ludzie czasem niecierpliwili, ale nie wypadało im srożyć się i gniewać. Zupełnie toż samo powtarza się z koalicją, która jest kompromisem słodkawo-kwaśnym, która z natury nie może żadnego gustu zadowolnić na prawdę, ale na razie zdolna jest zaspokajać pragnienie na pewien czas. Niewiadomo kto w takich warunkach ma trudniejsze stanowisko, czy partja, czy rząd, a nic łatwiejszego, jak sobie z nich dworować.

W tej mierze przywodzi Scharf w *Sonn und montags Zeitung* taką parabolę: „Kohn, typowa figura, w tygodniowych fejletonach mówi: „Liberalna partja? to mi przypomina Josela Pinnelesa; przychodzi on do tandeciarza Beissera i żąda surduta. Kochany Beisser, ja jestem taki, co się nie targuję, daj mi surdut, ale powiedz ostatnią cenę. Mówi Beisser: Właśnie ja takich szanuję, jak pan Pineles, co nie potrzebnję mu ceny podnosić, ani spuszczać. Wyszukano surdut, przymierzono, leżał dobrze. No, co kosztuje ten surdut? Panie Pineles, ja panu nie mówię 50, ani 30, ale od razu 20 guldenów, *ostatnie słowo*. Pineles obmacał jeszcze materję i powiada: Kochany Beisser, ja nie mówię 15, ani 10, ale od razu daję 6 guldenów, *ostatnie słowo*. Adolf—woła Beisser do chłopca—zapakuj surdut dla pana Pinelesa."

Trzeba mieć zasady, jak Pineles i Beisser, to rząd koalicyjny może ciągnąć swoją biedę. Rzeczywiście tylko takim targiem mogą być przecież pewne ulepszenia przeprowadzone.

Co do Węgier to można zrozumieć wypadki, jeżeli się na nie spojrzy ze stanowiska angielskiego. Jeżeli w Anglji izba panów ustawę odrzuci, to nie wolno jej wnosić ponownie, aż na rok następny; rząd stara się uzyskać powszechne poparcie, ale mu ani na myśl nie przyjdzie, żeby miał wymagać od królowej osobistego nacisku. Otóż rząd p. Wekerlego, któremu wolno było niezwłocznie sprawę ustaw małżeńskich ponowić, mógł ją wprowadzić trzeci i czwarty raz, mógł wpływać na izbę panów przez *własną* niezłomną akcję i przez powszechne poparcie kraju—ale nie należało chcieć zmuszać cesarza do kroków nadzwyczajnych. Należało dla przekonania się o woli kraju nawet rozwiązać izbę posłów i odbyć nowe wybory pod hasłem ustaw małżeńskich i reformy administracji (bo bez tej reformy niema kto prowadzić metryk), a gdyby kraj ponownie za rządem się oświadczył, to albo izba panów uległaby, albo należałoby wtedy dopiero o dalszych środkach pomyśleć. Wekerle i koledzy jego zbłądzili, że zamiast sami działać dalej, do czego mieli prawo, chcieli koniecznie wymódz na cesarzu środki nadzwyczajne. Błąd ten musiał, jako następstwo, sprowadzić upadek rządu, a sprowadzi i dalsze niepomyślne następstwa dla partji liberalnej.

W Towarzystwie lekarzy węgierskich dr. Antol podał do wiadomości, po doświadczeniach dwuletnich, swoje odkrycie: że Cobalt-nitrat jest stanowczem antydotum przeciw cyankali; odbiera tej truciznie jej własności wskutek tego, że łączy się z nią w ciało nierozpuszczalne. Dr. Antol przywiódł 40 wypadków ocalenia za pomocą Cobaltnitratu.

W Praterze obok wyścigów i rozrywek ludowych rozsiadł się już na dobre angielski sport lawntennisowy. Przewodzą mu członkowie ambasady i kolonji angielskiej, a bierze liczny udział arystokracja tutejsza. Rozgrywają się też partje o nagrody, w których zwycięża hr. Lintschi Palffy, partnerka cesarza Wilhelma z Abbazji. Sport ten w Anglji ludowy, powszechny, jest tutaj dopiero arystokratycznym. Ale skoro początek zrobiony, przykład pociągnie. *A.*

*

Berlin, 5-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Awanturnica węgierska, Elżbieta Mecey, oskarżona o oszustwo, stawała w poniedziałek przed izbą karną, która, stwierdziwszy winę podsądnej, skazała ją na 4 miesiące więzienia.

Podsądna, licząca lat 34, zeznała, że zanim przybyła do Berlina, bawiła w Moskwie i Petersburgu. Pobyt swój w Berlinie tłumaczyła zamiarem ukończenia studjów muzycznych u profesorów tutejszych, lecz z ich liczby ani jednego nie potrafiła wymienić. Pewnego pięknego poranku zjawiła się tutaj w hotelu w bardzo eleganckim kostjumie spacerowym i wynajęła najpiękniejszy apartament na pierwszem piętrze, składający się z salonu, sypialni i pokoju dla panny służącej, za który zobowiązała się płacić 135 marek miesięcznie.

Uroda jej, wrodzona dystyngcja, oraz zbytki, na które sobie pozwalała w strojach, klejnotach, kuchni wykwintnej itp., były powodem, że właściciel hotelu i służba byli dla niej z największym uszanowaniem, upatrując w niej panią wielkiego świata. Przypuszczenie to usprawiedliły poniekąd jej listy, pisane do hrabiów, baronów itd. oraz listy otrzymywane, zaopatrzone w korony o 9-ciu i 7-miu pałkach.

Początkowo płaciła rachunki swoje w hotelu punktualnie, następnie jednak tak w tej mierze okazywać zaczęła opieszałość, że gospodarz zgodził się na jej zatrzymanie tylko pod warunkiem, że codziennie będzie regulowała rachunki. Nie wiele jednak dbała ona o spełnianie przyjętego warunku, a nalegającego gospodarza zbywała pięknemi słówkami.

Do lutego r. b. wzrósł jej rachunek do 665 marek. Nie będąc w możności spłacenia go, podała gospodarzowi adresy hr. S. v. Rosenheim, jakiegoś konsula jeneralnego i bankiera, którzy chętnie spłacą dług tak drobny. Hrabia z oburzeniem odmówił zapłacenia długu. Oszustka natenczas wystawiła gospodarzowi weksel, lecz zanim termin upłynął, znikła bez śladu. Ptaszka niebawem wytropiła policja i sprawa przed sądem tragiczny wzięła koniec. *K.*

*

Paryż, 4-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Wczoraj odbyło się w Chantilly „Derby" o nagrodę Jockey-Clubu 75,000 fr. Poranek był chmurny, ale niebawem horyzont się rozjaśnił. Od godziny 11-ej wszystkie stoły restauracyjne w Chantilly już zajęte, tłum z każdą chwilą wzrasta, a 22-gi pociąg przywozi ostatnią partję zwolenników wyścigów lub gry w totalizatora. Publiczność składa się z *ultra select* towarzystwa paryskiego.

Pierwsze dwie gonitwy nie zajmują publiczności, która z niecierpliwością oczekuje trzeciej. Stawiło się do niej koni 14: „Ravioli" barona Schicklera, „Neron" hrabiny Le Marois, „Volga" James Cunningtona, „Idle Boy" H. Say'a, „Lahire" Arnaud'a, „Styx" Rotszylda, „Drapeau" barona d'Aymery, „Sésame" de Gheest'a, „Polygone" i „Melchior" Veil Picard'a, „Gospodar" Ephrussiego oraz trzy ze stadniny Ed. Blanc'a: „Eglantier II", „Toujours" i „Gouvernail".

Faworytami byli: „Sésame", „Polygone", „Melchior" i „Styx". Tymczasem pierwszy stanął u mety „Gospodar" Ephrussiego, pamiętny z porażki w gonitwie „Grande Paule" na torze Longchamps.

Zamiast zwykłych oklasków, witających zwycięzcę francuskiego „Derby", rozległy się gwizdania i krzyki: „*Un voleur! Un voleur!*" Dżokej Liddiard, obrzucony gradem obelżywych epitetów, przedostaje się do *weighing room*, sali przeznaczonej do ważenia dżokejów, ale i tu zebrani komisarze wyścigowi, właściciele koni i trenerzy przyjmują zarówno dżokeja, jak i Ephrussiego, pogardliwym uśmiechem i kwaśnemi komplementami. Wkrótce jednak wrzawa i oburzenie tłumów udziela się i temu zgromadzeniu, wszczynają się spory gorące, aż wreszcie rozdrażnienie dochodzi do zenitu, rzecz niepamiętna od czasu słynnej porażki „Little-Duck'a". Ephrussi wychodzi wreszcie z *weihing room*, ale w tej chwili powstaje w tłumie burza, krzyki: „*A bas les juifs*", „*A bas les voleurs*". Mnóstwo osób Ephrussiego otacza, najbardziej poważani sportsmeni, dziennikarze—wszyscy obrzucają go pytaniami, mieszczącemi w sobie zarzuty.

Rozdrażniony niepomiernie sprawozdawca sportowy dziennika *Soir*, Laurentz, krzyczy mu nad uchem: „Vous êtes un voleur! un voleur!" Drżący, blady Ephrussi bąka: „Vous ne savez pas ce que vous dites". Ale Laurentz nie przestaje miotać się: „Un voleur! Un voleur!"

Ephrussi zmuszony był schronić się do jakiejś stajni, a dopiero gdy przybyła policja, wyszedł ztamtąd i pod jej eskortą do końca wyścigów pozostał.

Wrogie usposobienie publiczności dla Ephrussiego tem daje się objasnić: już od pewnego czasu zauważono, iż konie jego nie wygrywają nigdy, gdy są faworytami, a zwyciężają zawsze, gdy niemi nie są. Poprzedniej niedzieli podejrzanem wydawało się zwycięstwo „Blandy", powodzenie „Gospodara" dopełniło miary. Zdaniem sportsmenów, nie pozostaje nic innego Ephrussiemu, jak sprzedać swą stadninę; na torze francuskim bieguny jego pokazać się już nie mogą. Echo tego skandalu odbiło się jeszcze wieczorem w „Jardin de Paris", gdzie zwykle puszczają fajerwerk w kształcie konia dla uczczenia zwycięzcy „Derby". Przywitano fajerwerk okrzykami: „A bas les juifs! A bas Michel Ephrussi!", przeciw którym nikt nie protestował.

Ephrussi tłumaczy się dziś w *Matin*, dowodząc, że porażka „Gospodara" na torze Longchamps w biegu „Grande Poule" nie była bynajmniej przez niego ukartowana, sprowadził bowiem z Anglji wówczas słynnego dżokeja Watts'a, który pobiera za swoją fatygę 5000 fr., liczył więc na wygraną swego konia. Niestety jednak znawcy dowodzą, że Watts, gdyby był chciał, mógłby wygrać wówczas. *Z.*

*

Medjolan, 30-go maja.

(Notatki z wystawy).

(Korespondencja specjalna *Kur. Warszaw.*)

Bardzo pokaźnie przedstawia się na wystawie tutejszej dział fotograficzny, dzielący się na trzy działy: fachowy, dyletancki i techniczny. Grupa fotograficzna dowodzi,

że sztuka ta we Włoszech znajduje się na bardzo wysokim stopniu rozwoju, a szczególniej w Medjolanie, który i pod wieloma innemi względami szybko wyprzedza inne miasta włoskie. Zupełnie nowym jest aparat systemu Boldoviniego, zdejmujący jedną i tą samą osobę w rozmaitych ruchach i pozach na jedną kliszę. Ztąd wytwarzają się sceny i grupy arcyzabawne. Znakomite są fotografje kolorowane, a szczególnie krajobrazy, które poniekąd w zupełności zastępują obrazy olejne. Fotografja momentalna doszła do bajecznego rozwoju. Sceny z manewrów lądowych i morskich, strzały armatnie, rozmaite ruchy ludzi i zwierząt, nie dające się nawet okiem pochwycić, znajdują doskonałe odbicia na kliszach fotograficznych. Dział dyletantów jest bogaty i zachwyca wszystkich, a szczególnie malarzy i turystów, zachęcając ich do zaopatrzenia się w aparat fotograficzny. Mamy tu widoki ze wszystkich zakątków świata, zebrane przez turystów medjolańskich. Dział techniczny zawiera wszelkie najnowsze zdobycze z dziedziny sztuki fotograficznej.

W niedzielę przy otwarciu wieczornem wystawy urządzono tylko jedno wejście. Publiczność, żądna widzenia wspaniałej iluminacji ogrodu wystawowego i teatru Pompejańskiego, zebrała się tysiącami u wejścia. Dwie kasy nie były w stanie nadążyć sprzedaży biletów. Publiczność, oburzona na niedbalstwo komitetu, całą masą wtargnęła na wystawę. Nastąpił hałas nie do opisania; wdała się policja, lecz siła była po stronie publiczności, która obrzucała komitet wyrazami najbardziej obelżywemi.

Pietro Assani popisuje się na wystawie z udoskonalonym aparatem Edisona, który oddaje całe sceny z „Cavallerii", „Pajaców" i obydwóch „Manon", wykonane przez najsłynniejszych śpiewaków włoskich.

W teatrze Pompejańskim dano dwa wielkie koncerty wagnerowskie z wielkiem powodzeniem.

Elegancka sala na wystawie, w której się mieści oddział Towarzystwa międzynarodowego szerzenia pokoju, zawsze natłoczona.

Prócz dwóch obrazów kolosalnych rozmiarów, przedstawiających: jeden straszny widok wojny z potwornemi jego skutkami, drugi zaś—błogi widok pokoju, znajdują się tam liczne tablice, pokryte aforyzmami i cytatami, walczącemi przeciwko wojnie, a błogosławiącemi pokój. Publiczność otrzymuje darmo broszury, zawierające ciekawe fakty z działalności tegoż Towarzystwa.

Delegacja, składająca się z najwybitniejszych obywateli tutejszych i miłośników muzyki, udała się do Sonzogna z prośbą, żeby wziął na trzy lata w dzierżawę słynny teatr La Scala, który pod dyrekcją Piontellego poniósł w sezonie ubiegłym straszliwą klęskę. *S. N.*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 6-go czerwca. (*Telegram pryw. Kur. Warsz.*)—Nastrój giełdy dzisiejszej był mocny, lecz ruble i wartości russkie—w zaniedbaniu. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 15 fen. i krótki Petersburg o 10 fen.; Petersburg długoterminowy brano po 215. Przekazy krótkie na Wiedeń lepiej o drobnostkę (163.10); Wiedeń długoterminowy osiągał (162.55). Listów zastawnych ziemskich nie notowano, a listy likwidacyjne obniżyły się o 20 kop. (66.—). Pożyczki wschodnie II-ej emisji o 20 kop. (68.—). Pożyczki wschodnie III-ej emisji brano po 68.40. Mniej płacono za $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie I-ej emisji z r. 1864-go. Więcej natomiast za premjówki russkie z r. 1866-go II-ej emisji i kupony celne (326.10). Akcji kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne pozostało na wczorajszej wysokości.

Berlin 6-go czerwca. (*Telegram prywatny Kur. War.*) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym panowała dziś cisza. Żyto było zaniedbane i w obu terminach utrzymało ceny wczorajsze. W handlu spirytusowym zalegała dziś cisza.

Berlin 6-go czerwca. (*Notowania urzędowe giełdy*). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	219.35	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.90	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	215.—	" " dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	219.75	Weksle na Paryż kr.	—.—
Wschodnia poż. II em.	68.40	" " dł.	—.—
Listy zast. I-ej serji	—.—	Żyto w tow. gotow.	113.—
		Żyto na wiosnę	116.—

Kursy z dnia 5-go czerwca: 219.45, 218.05, 217.10, —.—, 219.75, —.—, —.—, 210.20, 113.—, 116.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 6-ym czerwca r. b. — Dostawy pszenicy bardzo ograniczone, dowieziono tylko 100 korcy. Wobec tak małych dostaw, usposobienie było nie wyraźne. Sprzedawano wyborowy towar po 4.10, za białą płacono 3.85, innem gatunkami obrotów nie było. Żyta wystawiono na sprzedaż 1,400 korcy, tendencja nieco słabsza, wyborowy towar osiągał 3.05 do $3.07\frac{1}{2}$, za średni po 3 rs. Owsa 200 korcy, stosownie do gatunku rozprzedano po 2.20 do 2.40. Innemi gatunkami ziarna nie zajmowano się.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 6-ym czerwca r. b.— W dniu dzisiejszym na targu zbożowym nieco mocniejsza panowała tendencja, przy dowozie wynoszącym 12 wagonów ogółem i obrotach dość żywych. Żyta nadeszło 3 wagony, owsa 6, jęczmienia 1 i kaszy jaglanej 2. Dla żyta usposobienie wzmocniło się, ceny utrzymały się na poziomie wczorajszym zbyt towaru był łatwy, płacono za wyborowe po 51 do 52 kop., za średnie po 48 do $49\frac{1}{2}$ kop., za ordynaryjne 45 do 47 kop. Owies natomiast po cenach nieco niższych ulokować zdołano, płacono za wyborowy po 74 do 77 kop., średni po 60 do 70 kop. i ordynaryjny po 54 do 58 kop. Grykę nabywano po 66—71 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień spokojnie, za towar na paszę płacono po 43 do 48 kop. Kasza jaglana spokojnie, średnie gatunki nabywano po 60 do 68 kop., wadliwe po 54 do 58 kop.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 5-go czerwca 1894 r.

	przyszło:	wyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	4 wag.	7 wagonów
Owsa	4 "	9 "	238 "
Mąki żytniej	— "	— "	— "
Mąki pszennej	7 "	1 "	73 "
Kaszy jaglanej	— "	8 "	166 "
Kaszy gryczanej	— "	— "	1 "
Ryżu	— "	— "	3 "
Pszenicy	— "	— "	23 "
Jęczmienia	— "	8 "	67 "
Grochu	— "	— "	8 "
Gryki	— "	— "	7 "
Cebuli	— "	— "	— "
Fasoli	— "	— "	8 "
Łoju	— "	— "	1 "
Makuchów	— "	— "	— "
Mąki kartoflanej	— "	— "	9 "
Kukurydzy	— "	— "	— "
Soli	— "	— "	— "
Rodzynków	— "	— "	— "
Prosa	— "	— "	— "
Tranu	— "	— "	— "
Razem	11 wagonów	20 wag.	606 wagonów

Gdańsk, dnia 4-go czerwca r. b.—Pszenica krajowa i tranzytowa w słabem usposobieniu, przy cenach na korzyść kupujących. Płacono za polską tranzyto pstrą chorą 700 gr. 84 mar., 714 gr. 86 m., pstrą cokolwiek z zapachem 734 gr. 88 m., 747 gr. 90 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na czerwiec-lipiec 91 mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień 97 m. płacono, na wrzesień-październik $99\frac{1}{2}$ mar. płacono, na październik-listopad $100\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 100 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1895 r. $107\frac{1}{2}$ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 92 m. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto mocniej. Płacono za polskie tranzyto 723 gr. z 744 gram. 71 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec dolno-polskie 71 mar. w zaofiarowaniu, $70\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 75 mar. w zaofiarowaniu, $71\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 72 mar. w zaofiarowaniu. $71\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 73 mar. płacono, na październik-listopad dolno-polskie $73\frac{1}{2}$ mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 72 mar., tranzytowego 71 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 639 gr. 68 m., 692 gr. 75 mar., na paszę 593 gr. 58 mar. za tonnę. Owies russki tranzyto 86 mar. za tonnę płacono. Groch polski tranzyto na paszę 89 m. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto twardy 95 mar., miękki 81 m. za tonnę płacono. Makuchy rzepakowe i lniane spleśniałe 2 m. za 50 kilogramów targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 2.90 m., 3 m., średnie 2.70 m. za 50 kilogramów płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.50 mar., 3.75 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym $48\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym $28\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na maj $28\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec $28\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów, a w Magdeburgu spokojnie. Kurs w Gdańsku 220.40 mar. za 100 rs.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Мая (7 Іюня) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).